

**Sygn. akt II Ka 238/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2018r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Marcin Rudnik

Protokolant: staż. Magdalena Tomczyk

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wieluniu Jarosława Jajczaka  
oraz oskarżycielki posiłkowej S. Z.

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018r.

sprawy **A. S.**

oskarżonego o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57 § 1 lit a kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu VI Zamiejscowego Wydziału Karnego z siedzibą  
w Pajęcznie z dnia 18 czerwca 2018r. wydanego w sprawie VI K 229/17

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zasądza od oskarżonego A. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. Z. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym.

Sygn. akt II Ka 238/18

## UZASADNIENIE

A. S. został oskarżony o dokonanie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk polegającego na tym, że w dniu 31 lipca 2017 roku około godz. 1:30 podczas odbywającej się w miejscu publicznym imprezy masowej (...) na terenie (...) Strażaka w miejscowości (...), woj. (...) bez powodu uderzył S. Z. z pięści w twarz powodując u niej obrażenia w postaci złamania nosa z niewielką raną skóry grzbietu nosa, które to obrażenia naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2018 roku wydanym w sprawie VI K 229/17 Sąd Rejonowy w Wieluniu VI Zamiejscowy Wydział Karny z siedzibą w Pajęcznie uznał A. S. za winnego tego, że w dniu 31 lipca 2017 roku około godziny 1:30 na terenie (...) Strażaka w (...), powiat (...), województwo (...) podczas odbywającej się tam imprezy masowej o nazwie (...) uderzył pięścią w twarz S. Z., w wyniku czego pokrzywdzona doznała złamania nosa z niewielką raną skóry grzbietu nosa, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności jej narządów ciała na okres powyżej siedmiu dni, przy czym czynu tego dopuścił się działając publicznie, bez powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto na podstawie art. 69 § 1, 2 i 4 kk, art. 70 § 1 kk oraz art. 73 § 1 kk Sąd wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na

okres próby 2 lat oddając oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora, a na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 120 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Poza tym Sąd Rejonowy zobowiązał oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonej na podstawie art. 72 § 1 pkt 2 kk, a na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. Z. 1500 złotych tytułem nawiązki. Sąd zasądził również od oskarżonego A. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. Z. kwotę 4000 złotych tytułem poniesionych wydatków oraz na rzecz Skarbu Państwa 240 złotych tytułem opłaty sądowej i 170 złotych tytułem wydatków.

W ustawowym terminie apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości. Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił:

1. art. 410 kpk w zw. z art. 7 kpk poprzez błędną ocenę zebranego materiału dowodowego oraz przekroczenie granic swobodnej i rzetelnej oceny dowodów, a w konsekwencji ocenienie tego materiału w sposób dowolny i wybiórczy skutkujący dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzekania a polegających na:

a) błędnym przyjęciu, iż migające światła sceny pozwalały na rozpoznanie wizerunku osób biorących udział w szarpaninie oraz w miejscu zdarzenia panowały warunki pozwalające na jego dobrą obserwację,

b) błędnym przyjęciu, iż oskarżony oraz grupa jego znajomych była pod wyraźnym działaniem alkoholu,

c) błędnym przyjęciu, że pokrzywdzona została uderzona przez oskarżonego pięścią w twarz,

d) błędnym przyjęciu, że moment zadania ciosu widziała A. P., która miała znajdować się wtedy w bliskiej odległości pozwalającej na obserwację zdarzenia,

e) błędnym przyjęciu, iż pokrzywdzona miała bezpośrednio po zdarzeniu wskazywać oskarżonego jako sprawcę,

f) błędnym uznaniu za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz jego matki i brata w kwestii spotkania z pokrzywdzoną oraz jej matką po zdarzeniu oraz okoliczności zatrzymania oskarżonego w szczególności wywieranego na niego nacisku,

2. art. 5 § 2 poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego niedających się usunąć w sprawie wątpliwości,

a z daleko posuniętej ostrożności procesowej naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest art. 157 § 1 kk oraz art. 57a § 1 kk poprzez ich zastosowanie w okolicznościach sprawy podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przypisanie ewentualnemu sprawcy działania umyślnego o charakterze chuligańskim co rzutuje na zbyt surowy wymiar kary nieprzystający do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

W konkluzji apelacji obrońca oskarżonego wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku oraz uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu,

2. zasądzenie na rzecz oskarżonego zwrotu kosztów postępowania za I i II instancję.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że wyrażona w art. 4 kpk zasada obiektywizmu i wiążąca się z nią zasada *in dubio pro reo* zawarta w przepisie art. 5 § 2 kpk, nie są naruszone, jeżeli sąd ma w polu swego widzenia wszystkie dowody i fakty dotyczące danego oskarżonego, zarówno te, które są dla niego korzystne, jak i te, które przemawiają na niekorzyść oskarżonego, poddaje je ocenie i analizie zgodnej ze wskazaniem logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego oraz gdy w sprawie brak jest takich wątpliwości, które mimo wszelkich starań organu procesowego nie da się usunąć (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 stycznia 2006 roku, II AKa 394/05, Prok. i Pr. – wkł. 2006/11/29).

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane, a ich poprawność zdyskwalifikowana, wtedy dopiero, gdyby w procedurze dochodzenia do nich Sąd uchybił dyrektywom art. 7 kpk, pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nieujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, nadmiernie lapidarne, wewnętrznie sprzeczne bądź sprzeczne z regułami logicznego rozumowania, wyłączające możliwość merytorycznej oceny kontrolno-odwoławczej. Zarzut obrazy przepisu art. 7 kpk i w związku z tym dokonania błędnych ustaleń faktycznych może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże, że sąd orzekający - oceniając dowody - naruszy zasady logicznego rozumowania, nie uwzględni przy ich ocenie wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana z zachowaniem wymienionych kryteriów pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, i brak jest podstaw do kwestionowania dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych i końcowego rozstrzygnięcia, gdy nadto Sąd nie orzeknie z obrażą art. 410 kpk i 424§2 kpk oraz nie uchybi dyrektywie art. 5§2 kpk.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania i analizując zarzuty podniesione we wniesionej apelacji Sąd Okręgowy nie stwierdził takich uchybień ze strony Sądu I instancji, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku.

Analizując przy tym wniesione zarzuty, należy w pierwszej kolejności skupić się na ocenie konkretnych zgromadzonych w sprawie dowodów, które były podstawą dokonanych ustaleń, bowiem ewentualna nieprawidłowa ocena dowodów stanowiłaby to uchybienie, którego skutkiem byłyby błędy w ustaleniach faktycznych, wskazane szeroko w zarzucie pierwszym apelacji.

Odnosząc się zatem do zarzutów naruszenia art. 7 i 410 kpk przede wszystkim podkreślenia wymaga, iż nie można mieć wątpliwości co do tego, że osoba znajdująca się pod sceną i obserwująca z niewielkiej odległości szarpaninę, do jakiej doszło między uczestnikami imprezy, mogła rozpoznać osoby biorące w niej udział. Z załączonego do akt nagrania wyraźnie widać, że światła padające ze sceny były bardzo jasne i oświetlały ludzi znajdujących się przed sceną i w jej pobliżu. Przy tym nie jest konieczne skierowanie bezpośrednio światła na daną osobę, wystarczy, że źródło światła znajduje się w pobliżu, co wynika wprost z zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ponadto ludzkie oko także przyzwyczaja się do widzenia po zmroku i z pewnością jest możliwe dostrzeżenie wizerunku konkretnej osoby. Nie sposób tym samym podważać w tym przypadku relacji świadka A. P. twierdząc, iż nie jest możliwe, że obserwowała zdarzenie i mogła dostrzec, iż oskarżony uderza pokrzywdzoną. W tym momencie warto też wskazać, że A. P. w swoich zeznaniach potwierdziła również szeroko eksponowane w apelacji zeznania innych świadków, albowiem wskazała, że na miejscu było dużo ludzi, było zamieszanie, wszyscy się szarpali. Nie ma także dowodów, które zaprzeczałyby temu, że znajdowała się w pobliżu miejsca całego zdarzenia. Ponadto obserwując przebieg wypadków z niewielkiej odległości i nie uczestnicząc w szarpaninie mogła w istocie lepiej widzieć całe zdarzenie, niż osoby, które w szarpaninie uczestniczyły lub znajdowały się bezpośrednio przy jej uczestnikach. Pole widzenia osób uczestniczących w szarpaninie czy znajdujących się przy nich zawężone jest do najbliższych wydarzeń, a przy tym z pewnością muszą one uważać, aby im samym nie stała się jakaś krzywda. A. P. stała zaś w bezpiecznej odległości mając niejako ogląd całej tej sytuacji i brak podstaw do podważania jej relacji, iż widziała wyraźnie jak A. S. uderza S. Z. w twarz. Jednocześnie jej relacja jest spójna, logiczna i konsekwentna, a przy tym nie dodała ona żadnych szczegółów, które wskazywałyby na jej nieobiektywne podejście do oskarżonego i chęć wspomnienia wersji S. Z.. Przede wszystkim wprost przyznała, że nie widziała, czy ręka oskarżonego była otwarta czy zamknięta podczas uderzenia pokrzywdzonej, a także nie podała, jakoby oskarżony szczególnie poszukiwał wśród szarpiących się osób pokrzywdzonej i z determinacją zadał jej uderzenie. Wskazała nawet, że oskarżony mógł to zrobić niejako „niechcący”. Jej wersja koreluje jednocześnie z zeznaniami S. Z.. W przypadku relacji pokrzywdzonej podkreślenia wymaga, że nie wskazała ona, iż widziała, że to oskarżony uderzył ją w twarz, a jedynie podała, że bezpośrednio po otrzymaniu uderzenia nad sobą widziała właśnie A. S. i na tej podstawie wnioskuje, że to on zadał jej uderzenie. Ta okoliczność wskazuje, iż mimo tego, że występuje ona w tej sprawie jako pokrzywdzona, to stara się przedstawić tylko to, co faktycznie zauważyła, nie widać u niej tendencji do obciążania A. S. ponad miarę wynikającą z jej faktycznych obserwacji, co niewątpliwie przemawia za wiarygodnością jej relacji. Relacje A. P. i S. Z. tworzą przy tym pewną zamkniętą, logiczną całość, wzajemnie się uzupełniając. Podkreślenia również wymaga, że wersja A. P. i S. Z. znajduje potwierdzenie w zasadach logiki i doświadczenia życiowego. Otóż należy zauważyć, że po uderzeniu pokrzywdzonej oskarżony przestał się szarpać,

co tym bardziej wskazuje na niego jako sprawcę, który świadomy zadania uderzenia pokrzywdzonej zaprzestał z tego powodu agresywnych działań i oczekiwał, co stało się z pokrzywdzoną. Wskazać również trzeba, iż to on był prowodyrem całego zdarzenia i podczas imprezy (...) złapał za szyję partnera pokrzywdzonej - A. Z., a potem ktoś inny go uderzył. Zaznaczając przy tym, że oskarżonemu zależało na zadaniu ciosów właśnie A. Z., a skoro jego dziewczyna - S. Z. chciała „wyciągnąć” z tej szarpaniny właśnie A. Z., to niewątpliwie właśnie on mógł uderzyć pokrzywdzoną. Podkreślić również należy, a co obrońca oskarżonego w apelacji zupełnie pominął, że na pewnym etapie postępowania wersję A. P. i S. Z. potwierdził w swoich wyjaśnieniach sam oskarżony, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się zaś do kwestii, że oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu to nie budzi ona najmniejszych wątpliwości. Powyższe wynika chociażby z zeznań K. M., który już w toku postępowania przygotowawczego wskazywał, że A. S. był pod wpływem alkoholu, a także powiedział do A. Z., że oskarżonemu „odwała po wódzie”. Także A. P. w swoich zeznaniach podała, że widziała przed zdarzeniem A. S. jak zachowywał się agresywnie i zaczął inne osoby. Wskazać należy, że również inne osoby towarzyszące oskarżonemu podawały, że znajdowały się pod wpływem alkoholu, a mianowicie J. M., a także A. R.. Oceniając przy tym wszystkie wymienione okoliczności, zwłaszcza agresywne zachowanie oskarżonego, trudno nie uznać za wiarygodne, że pokrzywdzona, a także jej matka obawiały się oskarżonego. Wydaje się przy tym, że w przypadku „dogadania się” z oskarżonym, do zgłoszenia na Policji w istocie by nie doszło.

Słusznie zarazem za niewiarygodne uznane zostały wyjaśnienia samego oskarżonego, który zmieniał przedstawiane przez siebie wersje. Już na etapie postępowania sądowego zaprzeczał, aby w ogóle brał udział w szarpaninie, choć co innego zeznali świadkowie, w tym także osoby, które mu towarzyszyły. Także jego tłumaczenia odnośnie wykonywania telefonów do pokrzywdzonej mogą dziwić. Pomimo tego, że jak twierdził, miał jej nie widzieć w tym dniu w (...) Strażaka, to jednak chciał się dowiedzieć co się stało i o co chodzi, po tym, co usłyszał od znajomych. Ponadto należy zauważyć, że będąc podejrzanym A. S. przyznał się do tego, że niechcący uderzył S. Z. i chociaż w kolejnych wyjaśnieniach zaprzeczył tej okoliczności, to jednak nie wskazał powodów złożenia wówczas takich a nie innych wyjaśnień, a więc przyznania się przez niego, iż uderzył S. Z. w twarz, które można byłoby uznać za racjonalne. Podkreślić należy, że A. S. wskazał później, że nie był w żaden sposób zmuszony do złożenia tych poprzednich wyjaśnień, natomiast na rozprawie przedstawił wersję, że wymuszono na nim złożenie tych wyjaśnień, bowiem nie zostałby wcześniej wypuszczony przez funkcjonariuszy Policji, dopóki nie przyzna się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Słusznie Sąd I instancji zwrócił uwagę na zmianę jego relacji, podając, że jego wyjaśnienia skierowane są na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Oczywiście oskarżony ma prawo przedstawiać różne wersje, jednak Sąd zobowiązany jest za pomocą zgromadzonego materiału dowodowego dokonać jego wyjaśnień. Wreszcie nie znajdują oparcia w zgromadzonym materiale jego wyjaśnienia, w których podał, że zachowanie pokrzywdzonej jest jedynie próbą wyłudzenia od niego pieniędzy, skoro prowadzi on działalność gospodarczą. Istotnie pokrzywdzonej głównie zależało na tym, aby zostały jej zrekompensowane koszty leczenia i nie wydaje się, aby dążyła do nadmiernego ukarania oskarżonego. Nie ma jednak podstaw do twierdzeń, że jej działania ukierunkowane są na próbę niezasadnego obciążenia go zarzuconym mu przestępstwem. Słusznie tym samym uznano za niewiarygodną relację świadka M. S.. Zeznająca w postępowaniu sądowym matka oskarżonego przedstawiła wersję wydarzeń potwierdzającą wyjaśnienia oskarżonego, które podobnie jak wyjaśnienia jej syna, z uwagi na pozostały wiarygodny materiał dowodowy nie mogły zostać uznane za prawdziwe. Trudno przy tym uznać, że właśnie do A. S. udałaby się pokrzywdzona wraz z matką jedynie pytać o to, czy oskarżony posiada jakieś informacje na temat zdarzenia, a już do pozostałych uczestników zdarzenia nie, choć S. Z. znała te osoby. Podała przy tym nazwiska chłopców towarzyszących oskarżonemu.

Odnieść należy się także do zeznań I. S.. Wbrew twierdzeniom autora apelacji jej zeznania nie zostały bezrefleksyjnie przyjęte przez Sąd I instancji. Wręcz przeciwnie Sąd I instancji nie pominął okoliczności, iż znajdowała się ona wśród publiczności na rozprawie w dniu 22 stycznia 2018 roku. Ponadto zeznania I. S. odnoszą się do wydarzeń po zdarzeniu, po urazie nosa jakiego doznała S. Z.. Podała ona, że pokrzywdzona wskazała A. S. jako osobę która zadała jej ten cios. Ponadto pokrzywdzona z I. S. spotkały się już po zdarzeniu, trudno zatem uznać, aby powołanie jej wcześniej na świadka wydawało się tak kluczowe dla niniejszego postępowania.

Za chybiony należy uznać zarzut naruszenia art. 5 § 2 kpk. Zaznaczyć trzeba na wstępie, że nie jest prawidłowe jednocześnie podnoszenie co do tej samej okoliczności zarzutu obrazy art. 7 kpk oraz 5 § 2 kpk. W przepisie statuującym zasadę *in dubio pro reo* chodzi bowiem o wątpliwości, które dostrzegł lub powinien był dostrzec sąd, a nie o wątpliwości zgłaszane przez stronę procesu. W procedowaniu sądu może bowiem wystąpić albo wadliwa ocena materiału dowodowego albo niedające się usunąć wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego, co z resztą występuje dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w zgodzie z wymogami art. 7 kpk (zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2017 r., III KK 194/17). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż nie wystąpiły po stronie sądu ferującego zaskarżony wyrok wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk. Podkreślenia wymaga, że autor apelacji w zasadzie nie wskazuje na tego rodzaju wątpliwości, negując jedynie że pokrzywdzona mogłaby wskazywać A. S. jako osobę, która ją uderzyła. W świetle zgromadzonych w tej sprawie dowodów, które zasadnie zostały uznane za wiarygodne, a więc zeznań A. P. i S. Z., jednych wyjaśnień samego oskarżonego, jak też uwzględniając zasady logiki i doświadczenia życiowego, nie było jakichkolwiek wątpliwości, że to oskarżony uderzył w twarz S. Z., a w związku z tym nie można w tym wypadku mówić o jakichkolwiek wątpliwościach co do sprawstwa A. S., a tym bardziej takich wątpliwościach, których nie da się usunąć.

Reasumując należy stwierdzić, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, a w szczególności art. 7 kpk, zaś zarzuty w tym zakresie należało uznać za całkowicie bezpodstawne. Brak jest podstaw do uznania, że postępowanie było prowadzone w sposób nieobiektywny, czy też sąd był negatywnie nastawiony do oskarżonego. Trudno przy tym uznać, aby skutkami zaistniałego zdarzenia obciążać jedynie pokrzywdzoną, która choć nie zachowała się w pełni racjonalnie, to jednak próbowała jedynie pomóc swojemu chłopakowi licząc, że przepychanki między młodymi mężczyznami się skończą. Nie ulega przy tym wątpliwości, że oskarżony biorąc udział w tych przepychankach/szarpaninie i wyprowadzając cios godził się na to, że może kogoś uderzyć, a to spowoduje dalej idące skutki. Słusznie Sąd I instancji wskazał, że oskarżony mógł zrezygnować z udziału w całym tym zajściu, czego jednak nie uczynił.

Zachowanie oskarżonego słusznie zostało uznane za wyczerpujące znamiona określone w art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57a § 1 kk. Istota obrazy prawa materialnego polega na tym, że sąd ustalając stan faktyczny (opis czynu przyjęty w wyroku) dokonuje błędnej subsumpcji pod normę zawartą w przepisie. Sąd I instancji przyjmując określony w wyroku opis czynu właściwie zakwalifikował jego zachowanie. Przede wszystkim kwestia strony podmiotowej – zamiaru jaki towarzyszył oskarżonemu została już poruszona powyżej i odnosi się do sfery ustaleń faktycznych, nie zaś do przepisów prawa materialnego. Natomiast przyjęty przez sąd sposób działania oskarżonego, a więc: publicznie, bez powodu, w sposób okazujący przez to rażące lekceważenie porządku prawnego determinował przyjęcie, że był to występek o charakterze chuligańskim (art. 115 § 21 kk). Okoliczności popełnienia tego nie budzą bowiem żadnych wątpliwości. Otóż do zdarzenia doszło na imprezie masowej, w miejscu publicznym dostępnym dla wielu osób, a oskarżony umyślnie dokonał zamachu na zdrowie pokrzywdzonej, działając przy tym bez powodu (nie miał powodu aby uderzyć pokrzywdzoną, a także w istocie nie zostało do końca wyjaśnione co było powodem wszczęcia szarpaniny – czy była to jedynie kwestia pochodzenia A. Z. – co należałoby traktować jako oczywiście błahy powód). Tym samym oskarżony rażąco zlekceważył obowiązujące reguły, porządek prawny, zaś jego postępowanie należało zakwalifikować jako czyn o charakterze chuligańskim.

Uwzględniając regułę z art. 447 § 1 kpk, a więc że apelację co do winy uznaje się za zwróconą przeciwko całości wyroku, a także z uwagi na treść środka odwoławczego, obowiązkiem Sądu Okręgowego w Sieradzu było rozważenie, czy karę orzeczoną wobec oskarżonego, należy uznać za rozstrzygnięcie rażąco surowe.

Pojęcie rażącej niewspółmierności kary wskazane w art. 438 pkt 4 kpk w związku z jego ocennością było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wielu orzeczeniach. W wyroku z dnia 11 kwietnia 1985r. (V KRN 178/85, OSNKW z 1995r. Nr 7 – 8, poz. 60) Sąd Najwyższy podkreślił, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, to nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą. Jednocześnie w innym wyroku tego Sądu z dnia

2 lutego 1995r. (II KRN 198/94 – OSNPP z 1995r., z. 6, poz. 18) wskazano przy rozważaniach odnośnie rażącej niewspółmierności kary, iż nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

W świetle tak ukształtowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz uwzględniając wszystkie okoliczności sprawy nie można mieć zastrzeżeń do rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego o karach pozbawienia wolności oraz grzywny wymierzonych oskarżonemu. Sąd I instancji należy przy tym uzasadnić, dlaczego wymierzył mu za przypisany występki takie, a nie inne kary. W sposób właściwy dokonano wyważenia okoliczności związanych z czynem popełnionym przez oskarżonego, w tym jego wysokiego stopnia społecznej szkodliwości i okoliczności obciążających – działania wśród wielu osób, bez powodu, działania pod wpływem alkoholu. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę jego dotychczasowy tryb życia uwzględniając jego uprzednią niekaralność. Uwzględniając okoliczności zdarzenia, w tym zwłaszcza agresywne zachowanie oskarżonego w stosunku do osoby dużo od niego słabszej, jak też poważne skutki wywołane jego zachowaniem należy stwierdzić, że Sąd I instancji wymierzając mu karę zaledwie 6 miesięcy pozbawienia wolności potraktował A. S. bardzo łagodnie. Sąd I instancji przyjął przy tym, że izolacja oskarżonego nie jest konieczna, zaś wykonywanie przez oskarżonego kary w warunkach wolnościowych pozwoli na weryfikację postawionej wobec niego prognozy kryminologicznej. Nie można też uznać za surowe określenie okresu próby na 2 lata, który to okres będzie właściwy do określenia prawidłowości wystawionej mu oceny. Okres ten winien wpłynąć w sposób właściwy na postawę oskarżonego, w tym na jej utrwalenie. Należy stwierdzić, że w okolicznościach sprawy gdyby okres próby został określony na 3 lata, to takie rozstrzygnięcie w żadnym razie nie mogłoby zostać uznane za surowe, a tym bardziej rażąco surowe. Jednocześnie orzekając karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania Sąd I instancji słusznie oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora, a także zobowiązał go do przeproszenia pokrzywdzonej. Są to środki, które właściwie przyczynią się do kształtowania postawy oskarżonego. Ponadto obok kary pozbawienia wolności wymierzono karę grzywny, której wymiar nie budzi zastrzeżeń, należy ją uznać za odpowiednią, natomiast ustalona wysokość stawki dziennej jest na poziomie minimalnym. Rozstrzygnięcie o grzywnie jest przy tym łagodne. Niemniej jednak na uwagę zasługuje orzeczone na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. Z. nawiązka. Także i jej wysokość nie może zostać uznana za rażąco wygórowaną mając na względzie fakt, że doznanie urazu narządu ciała, zwłaszcza twarzy dla młodej, dwudziestoletniej dziewczyny wiąże się z dużym dyskomfortem i krzywdą.

Reasumując Sąd Okręgowy nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego – na podstawie art. 437 § 1 kpk - utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Ponadto Sąd Okręgowy, na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk zasądził od oskarżonego A. S. na rzecz oskarżycielki posiłkowej S. Z. kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym, którą to kwotę ustalono w oparciu o § 11 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800).

W oparciu o art. 636§1 kpk w związku z nieuwzględnieniem środka odwoławczego Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 złotych tytułem opłaty za II instancję oraz kwotę 20 złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, nie znajdując jakichkolwiek podstaw do zwolnienia go z obowiązku uiszczenia kosztów postępowania odwoławczego.